

EWANGELIA JUDASZA
A PIERWOTNE CHRZEŚCIJAŃSTWO
I GNOSTYCYZM.
REKONESANS BADAWCZY

Jeszcze raz piaski pustyni Egiptu zaskoczyły uczonych, zwłaszcza koptologów oraz historyków chrześcijaństwa i gnostycyzmu, oddając im do rąk pod koniec XX w. kodeks papirusowy zapisany po koptyjsku w dialekcie sahidyckim, literami greckimi, z tekstem *Ewangelii Judasza* (dalej: Ew-Jud). „Świat papirusów” powiększył się o jeszcze jeden dokument, który przenosi nas do pierwszych wieków naszej ery, gdy chrześcijaństwo próbowało określić swoją doktrynę, koncentrując się przede wszystkim na odpowiedzi na pytanie, czym było „wydarzenie Jezusa” i kim jest dla niego główna postać tego wydarzenia, oraz rozwiązać tajemnicę dobra i zła w świecie. Młoda dyscyplina naukowa, jaką jest papirologia, mająca nieco ponad dwieście lat,¹ nieraz już pomagała uczonym rozpoznawać meandry dziejów wczesnego chrześcijaństwa. Czy i w tym przypadku również? Jak nowo odkryty, dopiero co zakonserwowany i wstępnie przebadany tekst może wpłynąć na ukształtowany przez wieki obraz religii, która narodziła się w dawnej Palestynie i zdobyła w dość krótkim czasie licznych wyznawców w basenie Morza Śródziemnego, przyczyniając się do powstania w śre-

¹ Za początek naukowej papirologii przyjmuje się publikację tzw. *Charta Borgiana* – papirusu nazwanego tak od nazwiska ofiarobiorcy, kard. Stefana Borgii z Velletri. Wydał go duński filolog Niels Iversen Schow; zob. tenże, *Charta papyracea graece scripta Musei Borgiani Velitris qua series incolarum Ptolemaidis Arsinoiticae in aggeribus et fossis operantium exhibetur*, Roma 1788; por. A. Łukaszewicz, *Świat papirusów*, Warszawa 2001, s. 120.

dniowieczu nowej cywilizacji nazwanej chrześcijańską? Aby na to pytanie odpowiedzieć, spróbujmy przyjrzeć się historii odkrycia EwJud, jej treści, doktrynie w nim zawartej na tyle, na ile wstępne badania nad nią na to pozwalają, oraz gatunkowi literackiemu i środowisku religijnemu (*Sitz im Leben*), w którym powstała.

1. Historia odkrycia i datacja rękopisu

Samo odkrycie kodeksu (o wym. 30 x 15 cm) z czterema odrębnymi tekstami, w tym EwJud, spowite jest tajemnicą. Pierwszą informację o nim podał do publicznej wiadomości Rodolphe Kasser, wybitny koptolog szwajcarski, późniejszy jego współwydawca i tłumacz, na konferencji w Paryżu w lipcu 2004 r. O wcześniejszych losach EwJud niewiele wiemy.² Odnaleziono go – jak twierdził Hanna Asabil (pseud.), egipski handlarz starożytności, który przywiózł go do Europy w 1983 r. – w latach 50. lub 60. XX w. w jednej z grot na wzgórzach Jebel Qarara nieopodal miejscowości Qarara, która leży w prowincji Al Minya w Egipcie (ok. 200 km na południe od Kairu), ale obecnie nikt tego nie potwierdza. Miał go kupić od „wioskowego kupca” (dziś już nieżyjącego) z dystryktu Maghagha, który wszedł w jego posiadanie w nieznanych okolicznościach. Próby sprzedaży manuskryptu w latach 80. i 90. XX w. w Europie i USA nie powiodły się, ponieważ sprzedający żądał za niego aż 3 mln USD. Dopiero, gdy jego cenę znacznie obniżono (prawdopodobnie blisko dziesięciokrotnie), kodeks nabyła w 1999 r. Frieda Nussberger-Tchacos, antykwariuszka z Zurychu, która zamierzała go sprzedać jakiejś placówce naukowej, początkowo bibliotece Uniwersytetu w Yale, gdzie po raz pierwszy rozpoznano tekst EwJud, a następnie odstąpiła już tylko prawa do jego publikacji i tłumaczenia mediom, zapowiadając jednocześnie, iż przekaże oryginał Muzeum Koptyjskiemu w Kairze. Obecnie rękopis jest własnością Fundacji Sztuki Antycznej Maecenas, należącej do

² Rekonstrukcję jego odkrycia opisano w czasopiśmie „National Geographic” (wersja ang.) 5/2006 (zob. także <http://www9.nationalgeographic.com/ngm/gospel/index.html>) oraz (w wersji polskiej) 5/2006, w którym przetłumaczono artykuł A. Cockburna uzupełniony zdjęciami K. Garrett (s. 5-19) oraz w pracy H. Krosneya *The Lost Gospel: the quest for the Gospel of Judas Iscariot*, Boston 2006. Więcej szczegółów, niestety nie weryfikowanych, znajduje się w J.M. Robinson *The Secrets of Judas*, Boston 2006.

przyjaciela F. Tchacos, Mario Roberty. Fundacja ta podpisała porozumienie z Towarzystwem National Geographic, które wraz z Instytutem Badań Historycznych Waitta zadbało o konserwację zniszczonego dokumentu (blisko 80% tekstu EwJud udało się zrekonstruować, reszta została bezpowrotnie utracona) i naukową jego edycję oraz tłumaczenie. Na tym etapie prac, przed oficjalną prezentacją dokumentu, która miała miejsce 9 kwietnia 2006 r. w Nowym Jorku na ogólnoswiatowej konferencji prasowej zorganizowanej przez redakcję czasopisma „National Geographic”, zbadano jego autentyczność, posługując się metodą C 14 (węgla radioaktywnego) oraz analizą językową, paleograficzną i chemiczną atramentu. W rezultacie stwierdzono, że skórzana oprawa dokumentu i pięć jego fragmentów poddanych badaniu pochodzi z lat 220-340 n.e.; wykazują one podobieństwo językowe do jednego ze znanych rękopisów należących do zbioru z Nag Hammadi, odnalezione w 1945 r., którego autentyczność nie budzi żadnych wątpliwości, oraz że podrobienie takiego dokumentu, wprawdzie teoretycznie możliwe, wydaje się nieprawdopodobne. Zatem 26-stronicowy manuskrypt EwJud (s. 33-58) zawarty w tzw. *Kodeksie Tchacos* (całość liczy 66 stron), w którym obok niego znajdują się także tekst pierwszej *Apokalipsy Jakuba* (s. 1-9)³, *List Piotra do Filipa* (s. 10-32)⁴ i fragment *Księgi Obcy* (*Allogenes*, s. 59-66), wydaje się w pełni autentyczny i pochodzi z przełomu III i IV w. Jego edycji naukowej i pierwszego tłumaczenia z koptyjskiego na angielski dokonali wspomniani już Rudolphe Kasser, emerytowany profesor z Uniwersytetu Genewskiego, Marvin Meyer, biblista i znawca gnostycyzmu z Uniwersytetu Chapman, i Gregor Wurst, profesor historii i literatury antyku chrześcijańskiego z Uniwersytetu w Augsburgu, przy współpracy z François Gaudardem (ogłoszono je 7 IV 2006), a komentarzem tekst opatrzył Bart D. Ehrman, profesor religioznawstwa z Uniwersytetu w Północnej Karolinie, specjalizujący się w historii wczesnego chrześcijaństwa.⁵

³ Znany już z nieco odmiennej wersji z Kodeksu V Nag Hammadi (NHC V).

⁴ Również znany z Kodeksu VIII Nag Hammadi (NHC VIII).

⁵ Zob. W. Wurst (red.), *The Gospel of Judas*, Boston 2006; *Codex Tchacos. The Gospel of Juda* – <http://www.nationalgeographic.com/lostgospel/document.html>. Na język polski EwJud przetłumaczył z angielskiego G. Kalimkowski, „Gazeta Wyborcza” 16/2006 (z 18 IV; dodatek specjalny). Natomiast z koptyjskiego pierwszego przekładu na polski dokonał wybitny koptolog ks. W. Myszor; zob. <http://www.wtl.us.edu.pl/article.php?312.0> i z niego korzystam przytaczając teksty z EwJud.

2. Treść – wstępna próba interpretacji – gatunek literacki

Utwór literacki zatytułowany *Ewangelia Judasza* składa się z pięciu części. Rozpoczyna go krótki wstęp (33,1-21), który wprowadza głównych bohaterów – Jezusa, Dwunastu (apostołów), w tym wyróżnioną postać Judasza Iskarioty. Po nim następują trzy sceny (części) o zróżnicowanej długości. Treścią pierwszej (33,22 – 36,10) jest rozmowa Jezusa z uczniami, których zastaje na modlitwie dziękczynnej. Oznajmia im wówczas, że nikt z ludzi nie pozna go, co wywołało ich oburzenie, mimo że uważali się za mocnych, lecz „ich duch nie mógł się odważyć stanąć w jego obecności, poza Judaszem Iskariotą”, który wiedział o boskim pochodzeniu Jezusa od Ojca (nie od Boga apostołów) i dlatego – zachęcony przez niego – odłącza się od Dwunastu, aby powierzone mu zostały tajemnice królestwa, skutkiem czego ściągnie na siebie większe utrapienia.

Druga scena (36,11 – 44,14) rozpoczyna się od ponownego spotkania Jezusa z Dwunastoma, którym przypomina prawdę wyrażoną w czasie pierwszego spotkania o tym, że nikt zrodzony w tym eonie (pokoleniu) nie będzie oglądał pokolenia świętego (niezniszczalnego), pochodzącego z wysoka, ponieważ ludzie przynależą do świata niskiego (śmiertelnego). Uczniowie gdy to usłyszeli, „zadrżeli w duchu” i nie wiedzieli co odpowiedzieć. W kolejnym spotkaniu z Jezusem opowiedzieli mu o widzeniu, jakie mieli w nocy. W tej części narracja jest prowadzona w pierwszej osobie liczby mnogiej. Apostołowie mówią o „wielkim domu” (świątyni jerozolimskiej?), „wielkim ołtarzu”, „dwunastu mężczyznach” i ludziach czekających w gotowości, aż kapłani podejmą służbę. Wizję tę Jezus objaśnia przerażonym apostołom w sposób alegoryczny: metafora dotyczyła błędnego nauczania, najprawdopodobniej tego, które głosił rodzący się Kościół, trwający w apostołowskiej tradycji (ortodoksyjny); kapłanami są uczniowie oraz prawdopodobnie ich następcy – pierwsi ewangelizatorzy i założyciele wspólnot chrześcijańskich; zwierzęta prowadzone na ofiary to zapewne niewłaściwe praktyki religijne w nich wprowadzone i podtrzymywane; ludzie stojący przed ołtarzem wydają się przywódcami ortodoksyjnej społeczności eklezjalnej – aktywnymi pomocnikami władcy tego świata (demiurga), którzy – jak i cała społeczność przez nich kierowana – postępują niemoralnie, co prowadzi ich do duchowej śmierci („trzoda tych, których przyprowadzają do ofiary”).

Przywódcy ci zostaną przy końcu czasów ukarani za bezbożne czyny („w dniu ostatnim zostaną w hańbie odrzuceni”). Uratują się z tego pokolenia jedynie ci, którzy osiągną doskonałość w czasie królestwa. Wprawdzie ich ciała umrą, gdy się duch od nich oddzieli, ale dusze ich będą „ożywione i podniesione” i pójdą do „eonu, który jest wyżej”.

Trzecia, najdłuższa scena (44,15 – 58,8) i – jak się wydaje – kluczowa w EwJud złożona jest z dwóch podczęści. Pierwsza obejmuje rozmowę Jezusa najpierw wyłącznie z Judaszem, a następna z nim w obecności innych uczniów (Dwunastu). Najpierw Judasz przedstawia swemu Nauczycielowi wielkie widzenie, jakiego doświadczył. Dotyczy ono jego, odrzuconego przez Dwunastu (jako instytucję) i prześladowanego przez nich. Trafia on do jakiegoś domu, który ma zielony dach z liści i jest napełniony ludźmi. Judasz prosi Jezusa, aby mógł wziąć go razem z nimi do środka. Jezus, wyjaśniając mu wizję, traktuje go jako „Trzynastego demona”, tj. wyłączonego z grona Dwunastu i mającego naturę duchową. Niemniej oznajmia mu, że miejsce, które widział, nie jest przeznaczone dla stworzonych ludzi, lecz dla świętych i aniołów. Jednocześnie zapowiada, że wyjawia mu tajemnicę królestwa, ale z tego powodu będzie Judasz cierpieł jeszcze bardziej, będzie przeklęty przez swoje pokolenie, ale w zamian za to będzie panował nad nim i to ono będzie w przyszłości przeklinać jego wyniesienie ponad innych uczniów i zaliczenie do świętego pokolenia. Jezus naucza go też o rzeczach ukrytych, niedostępnych nawet aniołom: o niewidzialnym duchu – transcendentnym bóstwie nieogarnionym przez rozum ludzki, którego imienia nikt nie zna, ponieważ jest ponad wszystkim. Jemu służy wielki anioł Autogenes (Samoistny), bóg światłości, któremu z kolei służą czterej inni aniołowie. Po tym następuje szczegółowy opis wyłaniania się kolejnych aniołów. Wszyscy oni jako oświeceni tworzą królestwo Boże. W nim pojawia się także Adamas (biblijny Adam) jako model człowieka i wywyższony obraz ludzkości, oraz Set, syn Adama. Stwarzanie owych oświeconych i eonów dokonuje się zgodnie z wolą wielkiego boskiego ducha. Wymienione postacie – duchowe moce wszechświata – wpisują się w prezentowaną w ten sposób kosmologię. Zgodnie z nią niezliczone zastępy nieśmiertelnych nazwane są przez Ojca i siedemdziesięciu dwóch oświecicieli oraz Autogenesa i siedemdziesięciu dwu eonów kosmosem, czyli królestwem potępienia. W tym świecie objawił się eon z niezniszczalną mocą wraz ze swoim pokoleniem. W nim był obłok gnozy (poznania) razem z aniołem nazwanym El. Ów eon przez słowo stwo-

rzył dwunastu aniołów panujących nad chaosem i otchłanią. Z obłoków zaś objawili się dwaj aniołowie, Nebro – Odstępca nazywany też Jeldabaoth (demiurg?) oraz Saklas (inne określenie demiurga?). Oni to stworzyli po sześciu aniołów w niebiosach, którzy podzielili się panowaniem. Władcy (archonci) polecili dwunastu aniołom, by uczynili też aniołów. Pierwszych pięciu, do których należeli: Set (nazywany zwykle Chrystusem), Harmothoth, Galia, Jobel, Adonaios, miało panować nad chaosem i przepaścią. Z inicjatywy Saklesa on i jego aniołowie uczynili człowieka – Adama i jego żonę – Ewę (Zoę). Ludziom – jak objaśnia Jezus Judaszowi – bóg (tego świata?) rozkazał dać duchy ludzkie oraz gnozę, by nie panowali nad nimi władcy chaosu i otchłani, zaś Wielki (duch) udzielił pierwszemu człowiekowi (i całej ludzkości) ducha i duszy. To pokolenie – jak objawia Jezus – jednak skończy się, gdy nastanie pełnia czasu ustanowiona przez Saklesa. Wówczas wejdzie gwiazda Judasza nad trzynastym eonem. Ale i ona będzie zniszczona wraz ze swymi stworzeniami. Nie wiadomo, co Jezus odpowiada na pytanie Judasza dotyczące tych, którzy „obmyli się” w jego imię (przyjęli chrzest?), ponieważ tekst rękopisu jest uszkodzony. Z dalszej części czytelny już tekstu dowiadujemy się, że zapewnia Judasza, iż przewyższy wszystkich ludzi swym czynem pozornej jego zdrady, ponieważ doprowadzi do ofiarowania człowieka, który nosi Jezusa, czyli uśmiercenia jego ciała. Tylko serce Judasza pojęło tę tajemnicę, nikt inny jej nie zrozumiał. Dlatego Judasz doświadcza swoistego „przemienienia”; widzi obłok i światłość, która jest w nim, i wchodzi do niego. Z niego rozlega się głos, ale słów tekstu nie można odczytać. Można jedynie mniemać, że Judasz przez wejście w obłok i ów głos doznaje usprawiedliwienia.

Po scenie tej następuje krótkie zakończenie (58,9-28), w którym ukazany jest Jezus modlący się w Wieczerniku przed swoją śmiercią. Obserwują go uczeni w Piśmie, by w odpowiednim momencie go pojmać. Nie mogli tego uczynić wcześniej, gdy był w publicznych miejscach, ponieważ bali się ludu, który uważał go za proroka. Na modlitwie był zaś najczęściej samotny, albo z niewielką grupą uczniów. Skontaktowali się z Judaszem, aby wydał go w odpowiednim czasie, za co dali mu trochę pieniędzy. Tak też uczynił.

Ostatnie dwa wersy kodeksu zawierają dwa słowa „Ewangelia / Judasza”, które można traktować jako tytuł całego tego utworu literackiego. Jest on o tyle dość niezwykły, że po słowie „ewangelia” pominięto przyimek „według” (grec. *kata*), który występuje w tytułach czterech Ewangelii kanonicz-

nych. Ten szczegół skłania do podjęcia dwóch kwestii – ogólnego przesłania i doktryny owego pisma oraz określenia jego gatunku literackiego.

Wśród chrześcijan od I w. istniało rozumienie Ewangelii Jezusa i o Jezusie jako dobrej nowiny o zbawieniu mesjańskim głoszonej żywym słowem. Gdy pojawiły się pierwsze utwory literackie po grecku spisujące ten przekaz (najwcześniejsza wydaje się *Ewangelia według Marka*, w której użyto greckie słowo *eùaggelion*) zaczęto nazywać każdą z nich ewangelią, a tradycja od II w. przydała czterem (kanonicznym) imiona autorów poprzedzane przyimkiem *kata* (według), podkreślając – jak to ujął wybitny egzegeta chrześcijański żyjący na przełomie II i III w., Orygenes – że „choć napisana została przez czterech, to jedna jest jednak ewangelia”,⁶ w czym wyrażała się świadomość istnienia jednej ewangelii w różnych ujęciach literackich.

Obok Ewangelii z czasem powszechnie przyjętych przez Kościół (kanonicznych) dość wcześnie, bo już od II w., pojawiły się także ewangelie tzw. apokryficzne różnej proveniencji – judeochrześcijańskie, gnostyckie, gnostyzujące. W ich w tytułach nie pojawia się ów przyimek „według”. Z tego można wnosić, że EwJud przynależąca do tej grupy, jest – jak można sądzić – nie tyle dobrą nowiną tylko Jezusa i o Jezusie, ale też o Judaszu i jego roli w „wydarzeniu Jezusa”. Właśnie jego postępowanie w ujęciu tego pisma wydaje się dobrą nowiną. Zwłaszcza wydanie Jezusa uczonym w Piśmie, który to czyn miał być tylko pozorną zdradą Nauczyciela, w rzeczywistości wynikałby ze zrozumienia powierzonej mu przez Jezusa tajemnicy, którą tylko on spośród Dwunastu rzekomo pojął. EwJud tajemnicę tę objawia, czyniąc ją powszechną, co jednocześnie pozostaje w opozycji do dobrej nowiny zawartej we wcześniejszych Ewangeliach według Marka, Mateusza, Łukasza i Jana, spośród których prawdopodobnie ta ostatnia nie była znana autorowi EwJud. Według nich, czyn Judasza z punktu widzenia moralnego był zdradą a on sam antybohaterem, niegodnym naśladowania.

Sama forma omawianego utworu, wbrew użytej tytulaturze „ewangelia”, nie przypomina pod względem treściowym i gatunkowym swych „prototypów” – wcześniej powstałych Ewangelii kanonicznych, tj. pism, które nosiły znamiona apostołskości (wiarygodności) i przekazywały wiarę religijną zgodną z utrwalaną tradycją (coraz powszechniej aprobowaną przez

⁶ Por. K. Pilarczyk, *Biblia chrześcijan*, w: *Historia literatury światowej w dziesięciu tomach*, t. 1, *Starożytność*, Bochnia-Kraków-Warszawa [2003], s. 541.

kolejne Kościoły lokalne), którą natomiast odrzucały liczne sekty powstające od II w. Na samą definicję gatunku literackiego, jaki reprezentują ewangelie kanoniczne, składają się następujące elementy: jest to utwór literacki, (1) który przekazuje wiernie to, co Jezus (uznawany za Syna Bożego i mesjasza), żyjąc wśród ludzi, nauczał i dokonał; (2) powstał z tradycji apostoelskiej przekazywanej wcześniej ustnie, ulegając niejednokrotnie reinterpretacji i akomodacji w celu jego dobrego i coraz głębszego zrozumienia; (3) w każdorazowej jego kompozycji ewangeliści wybierali niektóre z wielu wiadomości przekazywanych ustnie lub pisemnie, (4) ujmowali pewne rzeczy syntetycznie lub objaśniali, (5) zachowywali formę przepowiadania (przekaz kerygmatyczny), (6) czerpali wiadomości z własnej pamięci i wspomnień lub korzystali ze świadectwa tych, którzy „od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa” (por. Łk 1,2-4) w celu poznania prawdy.⁷ EwJud nie ma ambicji – jak wynika z jej treści – opisanie, choćby w skrócie, publicznej działalności Jezusa. Jak większość apokryficznych ewangelii cechuje ją fragmentaryczność, wynikająca z założenia jej autora lub autorów. Koncentruje się wyłącznie na osobie Judasza, jego relacji do Jezusa i to tylko w aspekcie teologicznej i moralnej oceny jego czynu wydania Jezusa uczonym w Piśmie. Pomija natomiast większość znanych nam z innych źródeł słów i czynów Jezusa, zwłaszcza opis męki, śmierci i chrystofanii po zmartwychwstaniu. Odnosi się wrażenie, że Jezus historyczny jest poza jej zainteresowaniem. Także narracja EwJud odbiega od znanej z Ewangelii kanonicznych. Jej rdzeń tworzy dialog między Jezusem i uczniami, głównie Judaszem. Co charakterystyczne, przeciwnie niż w znanych ewangeliach gnostyckich, toczy się on między nimi nie po zmartwychwstaniu lecz jeszcze przed pojmaniem Jezusa. Ustalenia te prowadzą do wniosku, że badane pismo w ścisłym znaczeniu nie jest ewangelią, co najwyżej tylko w sensie przenośnym i analogicznym.⁸ Należałoby je określić – idąc za nomenklaturą J. Daniélou – jako pseudoewangelię⁹ w sensie gatunkowym i treściowym.

⁷ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym* nr 19, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety i deklaracje*, Poznań 2002, s. 358-359.

⁸ Por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, 1. 1: *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty: narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków 2003, s. 64.

⁹ Por. J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska: historia doktryn chrześcijańskich przed soborem nicejskim*, Kraków 2002, s. 33.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, z jakich tradycji wywodzi się przekaz zawarty w EwJud. Wprawdzie wskazuje się w nim na Judasza, ale czas powstania tego pisma nie pozwala łączyć go z osobą o tym imieniu znaną nam z wcześniejszych źródeł. Zresztą według nich Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, miał odebrać sobie życie niedługo po śmierci Jezusa. Wykluczona jest zatem apostołskość tradycji utrwalonej w EwJud, tym bardziej że w miejsce Judasza – zdrajcy, kolegium Jedenastu wybrało Macieja, uzupełniając w ten sposób swoje grono, liczba członków którego ma symboliczne znaczenie. Na tej podstawie należy uznać, że mamy do czynienia z pseudepigrafem, tj. pismem anonimowego autora/autorów, który przypisał je znanej postaci z Nowego Testamentu. Tylko w wyobraźni niektórych współczesnych autorów, m.in. H. Panasa (*Według Judasza, Judasza dziennik intymny*) Judasz nie zmarł samobójczą śmiercią, lecz pod koniec życia, przeciwstawiając się fałszywym opiniom, przedstawił własną, prawdziwą wersję wydarzeń, ujawniając motywy swych czynów inspirowanych rzekomo przez samego Jezusa. Depozyt ten zawarł w piśmie, powierzając go elicie intelektualnej, która zdolna była go przyjąć i przekazywać dalszym pokoleniom. Natomiast prości ludzie, jakimi była większość pierwszych chrześcijan, poszli za głosem niewykształconych apostołów, którzy nie zrozumieli objawionej przez Jezusa tajemnicy i pobłądzili.

3. *Sitz im Leben Ewangelii Judasza*

Zapisany po koptyjsku manuskrypt EwJud jest odpisem. Oryginał tej ewangelii powstał prawdopodobnie w połowie II w. n.e. w języku greckim, ale nie zachował się do naszych czasów ani w wersji oryginalnej, ani w tłumaczeniu do momentu odkrycia *Kodeksu Tchacos*. Pierwszy jego istnienie poświadczył już w 180-185 r. n.e. Ireneusz (ok. 140-ok. 202), biskup Lyonu i herezjograf, w dziele napisanym po grecku *Elenchos kai anatrophe tes pseudonymu gnoeos* (*Zdemaskowanie i odparcie fałszywej gnozy*) znanym częściej pod łacińskim tytułem *Contra haereses* lub *Adversus haereses*.¹⁰

¹⁰ PG 7,437-1224; H. de Lubac, J. Daniélou (red.), *Sources chrétiennes* 34, Paris 1941.

W księdze pierwszej, w której przedstawia różne systemy gnostyków, wymienia *Ewangelię Judasza*: „Te rzeczy – jak mówią znał Judasz i on jeden, znając przede wszystkim prawdę, dokonał tajemnicy zdrady: przez niego i to, co ziemskie, i to, co niebieskie, zostało rozwiązane. I przynoszą tego rodzaju zmyślenia, zwąc je *Ewangelią Judasza*”¹¹.

Drugim pisarzem antyku chrześcijańskiego, który ją wymienia jest Epifaniusz, biskup z Salaminy na Cyprze (315-403), który zwalczał wszystkich podejrzewanych o herezję. Nazywano go niekiedy jako „polującego na heretyków”, choć wynikało to prawdopodobnie z niedoceniaenia zagrożenia ideami heterodoksyjnymi w IV w., zwłaszcza doktryny o odkupieniu i zmartwychwstaniu ciał.¹² W dziele *Panarion (Apteczka)* znanym też pt. *Haereses*¹³ napisał: „I dlatego też – jak twierdzą – Judasz poznał dokładnie to wszystko. I uważają go za siebie pokrewnego, i zaliczają go do swoich dzięki doskonałości jego wiedzy tak, że nawet pod jego imieniem kursuje pewne dziełko *Ewangelia Judasza*”¹⁴.

Trzecim pisarzem chrześcijańskim, które ją poświadczył, jest Teodoret z Cypru (386 lub 393-ok. 466), egzegeta i teolog, zwalczający błędną chrystologię.¹⁵ W historii herezji *Hairetikos kakomythias epitome (Zarys herezyckiej błędnej nauki)* odnotował: „Przynoszą także i *Ewangelię [Judy/Judasza]*, którą oni ułożyli: on bowiem otrzymał natychmiast nagrodę za zdradę – powieszenie”¹⁶.

Jej istnienie potwierdzono także w samarytańskim spisie 35 ewangelii apokryficznych¹⁷, pochodzącym prawdopodobnie z XII w., który na pozycji 8 wymienia *Ewangelię Judasza zwanego Iskariotą*, jako tę, którą wspólnota nazarejczyków uważa – jak i inne wymienione pisma – za fałszywą.

¹¹ Irenaeus, *Adversus haereses* 1,31,1 (PG 7,708); por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 124.

¹² Por. F. Drączkowski, *Epifaniusz*, EK 4, kol. 1022-1023.

¹³ PG 41, 173-1200; 42,9-774; *Die griechischen Schriftsteller der ersten drei Jahrhunderte* (GCS), Leipzig-Berlin 1897-, 25,153-464; 31,34-64; 37,65-80.

¹⁴ Epiphanius, *Haereses* I 38,1,5 (GCS 31,63); por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 124.

¹⁵ Por. W. Myszor, *Theodoretos*, w: A. Świderkówna (red.), *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa 1990, s. 451-452.

¹⁶ Theodoretus, *Haeticarum fabularum compendium* 1, 15 (PG 83,368); por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 124.

¹⁷ Znajduje się on w hebrajskim rękopisie tzw. *Kronice samarytańskiej II (Sefer haja-*

Wymienione źródła jednoznacznie wskazują na to, że EwJud od samego początku zaliczana była przez wspólnoty chrześcijańskie związane z tradycją apostołską do pism apokryficznych, tj. takich, które powstały w okresie wczesnochrześcijańskim (od II w.), ale nie weszły do kanonu ksiąg – Biblii chrześcijan, choć rościły sobie prawo do ich powagi i nawet ją osiągały w poszczególnych lokalnych wspólnotach lub sektach. Pierwotnie termin „apokryf” (grec. *apokryfon*) stosowano – w takim znaczeniu został po raz pierwszy użyty przez Orygenesusa – na określenie pism gnostyckich, uznając tę literaturę za zatajoną, ukrytą oraz zabronioną dla chrześcijan, w odróżnieniu od ksiąg kanonicznych, które były jawne i przeznaczone do czytania indywidualnego i publicznego, zwłaszcza w czasie zgromadzeń liturgicznych. Z czasem mianem tym określano utwory literackie nieznanego pochodzenia, fałszywie przypisywane jakiemuś autorowi, księgi zawierające błędy doktrynalne lub nieprawdopodobne treści, których nie wolno odczytywać. Aby nie mieszać ksiąg apokryficznych z kanonicznymi, sporządzano na użytek chrześcijan częściowe katalogi tych pierwszych.

Z czasem dzielono literaturę chrześcijańską na trzy kategorie. Tak czynił m.in. biskup Atanazy (295-373), wyróżniając (1) księgi kanonizowane i uchodzące za święte, (2) księgi niezaliczane do kanonu, ale czytane w kościołach ze względu na zawarte w nich wzniosłe idee i ważne polecenia i (3) apokryfy – fałszywe księgi. Podobnie czynił Rufin, choć już w tym czasie część owych ksiąg „apokryficznych” włączano do „kościelnych” (czasy Cyryla Jerozolimskiego i Hieronima – IV-V w.).¹⁸ Nie należy przy tym zapominać, że w ówczesnym Kościele trwał proces dochodzenia do kanonu biblijnego, tj. osiągnięcia powszechnej zgody w kwestii, które księgi uznać za święte i natchnione. Na Zachodzie zakończył się on w VI a na Wschodzie w VII w., natomiast dogmatyczne orzeczenie w tej sprawie ogłoszono dopiero w XVI w. na Soborze Trydenckim.

mim) opublikowanym przez J. Macdonalda, zob. tenże, *The Samaritan Chronicle No. II: From Joshua to Nebuchadnevar*, w: *Beiheft zur „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft”*, Berlin 1968; por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, *Ewangelie apokryficzne*, cz. 1, Lublin 1980, s. 62-64.

¹⁸ Por. K. Pilarczyk, *Literatura żydowska od epoki biblijnej do haskali: wprowadzenie religioznawcze, literackie i historyczne*, Kraków 2006, s. 132.

Otóż EwJud nigdy nie została zaliczona do pism kościelnych w takim znaczeniu, jak je rozumiał biskup Atanazy. Na podstawie dostępnych źródeł można powiedzieć, że herezjografowie identyfikowali ją jako pismo gnostyków, a konkretnie sekty kainitów.¹⁹ Wskazują na to świadectwa Ireneusza²⁰, Hipolita²¹, Pseudo-Tertuliana²² i Epifaniasza²³. Pojawiła się ona w momencie, gdy nurty myślowe oparte na gnozie, mające korzenie w ideologii Samarytan, żydowskich esseńczyków, religii Egiptu, Persji i Babilonii oraz filozofii greckiej, zaczęły rozkwitać pod wpływem chrześcijaństwa,²⁴ po zaaprobowaniu przez nie istnienia Jezusa jako postaci boskiej, która przybrała człowieczeństwo. Gnostycyzm stał się wówczas nową religią, w której centralną postacią był Jezus. On to – w przekonaniu gnostyków – część swojej nauki powierzył jedynie dwunastu apostołom, chcąc, by zachowali ją dla siebie i przekazali tylko wybranym. Dlatego gnoza, owa tajemna wiedza prowadząca do zbawienia, stanowiła nową wiarę, opierającą się na dualizmie kosmicznym, który odrzucał ten świat i wszystko, co do niego należało, w tym ciało – więzienie duszy, z którego pragnęła się uwolnić. Odróżniała nieznanego, transcendentnego Boga od boga stwór-

¹⁹ Por. G. Kretschmar, *Kainites*, RGG t. 3 (1959), kol. 1090; A.M. di Nola, *Enciclopedia delle religioni*, Firenze 1970, t. 1, kol. 1431-1433; J. Leipoldt, W. Grundmann (wyd.), *Umwelt des Urchristentums*. t. 1: *Darstellung des neutestamentlichen Zeitalters*, Berlin 1982⁶, s. 374, 415; Ch.S. Clifton, *Encyclopedia of Heresies and Heretics*, Santa Barbara 1992, s. 27; W. Myszor, *Kainici*, EK 8/2000, kol. 329; A.Z. Zamorzanka, *Kainici*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 5, 2004, s. 426-427.

²⁰ Irenaeus, *Adversus haereses* I 31,1-2.

²¹ Hipolitus, *Refutatio* VIII,20.

²² Pseudo-Tertulianus, *Adversus omnes haereses*, 2 (PSP 229,232; por. Tertulian, *Wybór pism II*, tł. W. Myszor, Warszawa 1983, s. 221-224).

²³ Epiphanius, *Haereses* 38,2,4. On też informuje, że kainici odwoływali się chętnie do apokryficznego pisma pt. *Wniebowstąpienie Pawła (Anabatikon Paulu)* nawiązującego do słów Pawła z Tarsu z 2 Kor 12,2-4, w którym napisał o sobie: „Znam człowieka w Chrystusie, który przed laty czterysta – czy w ciele – nie wiem, czy poza ciałem – też nie wiem, Bóg to wie – został porwany do trzeciego nieba. I wiem, że człowiek ten – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, »też nie wiem«, Bóg to wie – został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których nie godzi się człowiekowi wypowiadać”. Por. G. Kretschmar, *Kainites*, kol. 1090; W. Myszor, *Kainici*, kol. 329.

²⁴ Por. W. Myszor, *Wprowadzenie. Na tropach tajemnej wiedzy*, w: G. Quispel, *Gnoza*, Warszawa 1988, s. 11-51; J. Daniélou, *Teologia judeochrześcijańska*, s. 68-110; K. Rudolph, *Gnoza*, 2. Kraków 2003², s. 272-325.

cy – demiurga. Dostrzegają podobieństwo rodzaju ludzkiego z boskim bytem, ponieważ w człowieku miała być ukryta iskra niebiańskiego światła uwięziona w materialnym ciele. Natomiast przez mit upadku świata jeszcze przed stworzeniem wyjaśniała obecną kondycję ludzką i istnienie zła w kosmosie.²⁵

Wśród sekt gnostyckich kainici, nazywani czasami kainistami²⁶ lub judaitami, czcący biblijnego Kaina znanego z Księgi Rodzaju (rozdz. 4), poczętego rzekomo z działania mocy i nią się posługującego, z pietyzmem odnosili się także do Judasza ze względu na korzyści, jakie miał przynieść ludzkości przez (pozorną) zdradę Jezusa. Przeciwstawił się on mocom tego świata, które nie chciały, by Chrystus cierpieć i przyniósł zbawienie ludziom przez swą śmierć.²⁷ W piśmie Pseudo-Tertuliana *Przeciw wszystkim herezjom* została ona opisana w następujący sposób: „Wybuchła także inna herezja, którą określa się jako herezję kainistów. Jej zwolennicy bowiem czczą Kaina, który jakby miał być poczęty z działania mocy, jak również, że moc ta w nim samym działała. Sądzą, że Abel został poczęty i stworzony z niższej mocy i dlatego został niższy. Zwolennicy tej herezji czczą także Judasza, zdrajcę, uważając, że był on wspańiały i wielki dzięki korzyściom, jakie przyniósł rodzajowi ludzkiemu. Z tego powodu uważają niektórzy z nich, że należy oddawać cześć Judaszowi. Inni sądzą inaczej i mówią: »Ponieważ moce tego świata nie chciały, aby Chrystus cierpieć i w ten sposób, żeby nie zostało przygotowane rodzajowi ludzkiemu zbawienie przez jego śmierć«. Judasz, chcąc zbawienia ludzkości, zdradził Chrystusa, aby zbawienie, któremu przeszkadzały moce, gdyż starały się, aby Chrystus nie cierpieć, nie mogło być żadnego opóźnienia zbawienia rodzaju ludzkiego²⁸».

W EwJud odnajdujemy właśnie podstawowe cechy doktryny charakterystycznej dla gnostycyzmu z okresu II i III w., w tym szczególnie jakie-

²⁵ Por. K. Pilarczyk, *Literatura gnostycka*, w: *Historia literatury światowej w dziesięciu tomach*, t. 1, *Starożytność*, s. 577.

²⁶ Por. G. Quispel, *Gnoza*, s. 210. Sektę tę wymienia m.in. Klemens Aleksandryjski w *Kobiercach* (= *Stromata* VII 106,2); zob. S. Stählin (wyd.), *Clemens von Alexandria. Ausgewählte Schriften*, t. 5, s. 11.

²⁷ *Tamże*.

²⁸ Pseudo-Tertulian, *Przeciw wszystkim herezjom* 2, tł. W. Myszor, w: Tertulian, *Wybór pism II*, s. 223.

goś ugrupowania z sekty kainitów. Zgodnie z nią owymi wybranymi przez Jezusa ludźmi, którym powierzył tajemną naukę (gnozę), było Dwunastu:

„[Jezus] powołał więc
Dwunastu uczniów (*maqthj*)
i zaczął z nimi rozmawiać
o tajemnicach (*musthrion*), które
są na świecie (*kosmos*) i o tych, które
nadejdą na końcu” (33,14-15)²⁹,

lecz spośród nich pojawił się tylko apostoł Judasz Iskariota. EwJud zawiera głównie to, co jemu miało zostać przekazane, w tym tajemnicę pozornej zdrady Jezusa, która była w rzeczywistości wyświadczoną mu przysługą, dzięki której mógł on opuścić ludzkie ciało i okazać boską naturę:

„Tajemna nauka (*logoj*) pouczenia (*apofasij*)
w którym Jezus przekazał to, co powiedział Judaszowi
Iskariocie, w (czasie)
ośmiu dni, na trzy
dni, zanim sprawował
paschę. (33,1-5)
(...)
I rzekł mu [Jezusowi – uzupeł. K.P.]
Judasz: »Wiem,
kim jesteś i z jakiego wyszedłeś
miejsca. Wyszedłeś z
eonu (*aìwv*) nieśmiertelnej (*aqanatoj*) Barbelo
i od tego, który cię wysłał.³⁰
Ja zaś jestem niegodny, abym wymówił

²⁹ *Ewangelia Judasza*, tł. z koptyjskiego W. Myszor (<http://www.wtl.us.edu.pl/article.php?312.0>). Tłumaczenie w układzie rękopisu; uwzględnia występujące w koptyjskim słowa greckiego pochodzenia. W nawiasach kwadratowych podano tekst zrekonstruowany przez tłumacza lub uzupełniany przez autora artykułu (z dodatkiem K.P.). W nawiasach okrągłych podany tekst dodany przez tłumacza i najważniejsze słowa greckiego pochodzenia.

³⁰ Barbelo jest określeniem boskiej Matki wszystkiego, a zarazem pierwotnej idei Ojca, nieskończonej Jedności. Tym Judasz potwierdza, iż wie, że Jezus pochodzi z nieśmiertelnego królestwa.

jego imię«. Jezus widząc, że (Judasz) myśli o kimś innym, o kimś, który jest większy, rzekł do niego: „Odlącz się od nich, a ja ci opowiem o tajemnicach (*musthriov*) królestwa. Jest możliwe, że wejdiesz tam ale możesz mieć więcej utrapienia. (35,14-25)

(...)

Rzekł (ponownie)

Jezus: »Chodź a pouczę cię o rzeczach ukrytych, tych, których nie widział nikt z ludzi...« (47,1-5)

(...)

»Ty

zaś przewyższysz ich wszystkich. Człowieka bowiem, który mnie nosi, ty ofiarujesz () go. Już twój róg się uniósł i twój gniew się wypełnił a twoja gwiazda wzeszła i serce twoje [pękło]« (56,17-24).

EwJud próbowała zatem przeobrazić obraz Judasza-zdrajcy utrwalany przez ustne nauczanie oraz kanoniczne i część apokryficznych ewangelii w Judasza-współwybawcę i bohatera, który jako jedyny z Dwunastu poznał i zrozumiał tajemnicę królestwa Bożego, co okupił potępieniem przez ludzi, ale w przeszłości zyska nad nimi panowanie:

„Odrzekł

Jezus [Judaszowi – K.P.] mówiąc: »Będziesz trzynastym i będziesz przeklęty przez pozostałą resztę pokolenia (*gevea*), ale przyjedziesz i będziesz panował nad nimi. Ostatniego dnia zaś będą przeklinać twoje nawrócenie ku wysokości do świętego pokolenia (*genea*)«” (46,18 – 47,1).

Te przesłanki pozwalają postrzeć EwJud jako pismo odzwierciedlające ideologię gnostyckiej sekty kainitów, których pism do tej pory nie znano, ale ich poglądy dało się częściowo rekonstruować, czerpiąc informacje z literatury antyku chrześcijańskiego i biblioteki z Nag Hammadi³¹. Członkowie jej wyróżniali się od wyznawców judaizmu i chrześcijan zdecydowanie odmienną moralnością. W ich przekonaniu takie postacie biblijne jak Kain, Kore, Ezaw, sodomici, Judasz były dobre, ponieważ przeciwstawiały się Bogu znanemu ze Starego Testamentu, którego oceniano negatywnie, bo był zadzrosny i podstępny wobec ludzi. Za swego protoplastę uważali Kaina – wyznawcę prawdziwego i najwyższego Boga, któremu przeciwstawiali boga Abła – demiurga (*rex mundi*), zwanego też Jahwe. Wyprowadzali z tego wniosek, że Abel, służąc złemu demiurgowi, musiał zginąć, podobnie jak na zagładę skazany jest cały materialny świat. Kwestionując dobroć demiurga, kainici kwestionowali też obowiązywalność praw zawartych w Biblii hebrajskiej. Dlatego przypuszcza się (choć nie wszyscy tę opinię podzielają), że ich poglądy cechował skrajny antynomizm.

Samo odnalezienie odpisu tak wczesnej ewangelii apokryficznej, z której wcześniej znano zaledwie jedno lub dwa zdania,³² zasługuje na uwagę. Wprawdzie bodaj nic ona nie wnosi do rekonstrukcji „historycznego” Jezusa, ponieważ nie jest to jej celem, lecz powstała, by zaprezentować, utrwalić i rozpowszechnić doktrynę bliżej nieznanego nam ugrupowania sekty kainitów aktywnego od II w. prawdopodobnie w rejonie północnej Afryki (m.in. w Kartaginie, o czym świadczy przekaz Tertuliana – *De baptismo* 1). Niemniej EwJud podejmuje polemikę z teologią wczesnego Kościoła utrwaloną w Ewangeliach kanonicznych i nauczaniu obowiązującym we wspóln-

³¹ Temat Kaina (i Abła) podejmują następujące pisma z biblioteki Nag Hammad: *Ewangelia Egipcjan* (NHC III,2 58,7-21; por. *Apokalipsa Jana* II 5,5) i *Ewangelia Filipa* (NHC II,3 61,5-10 – zob. *Teksty z Nag-Hammadi*, z jęz. koptyjskiego przetłumaczyli A. Dembska i W. Myszor, Warszawa 1979, s. 249). Por. H.-G. Bethge, *Die Ambivalentz alttestamentlicher Geschichtstraditionen in der Gnosis*, w: K.-W. Tröger (wyd.), *Altes Testament – Frühjudentum – Gnosis. Neue Studien zu „Gnosis und Bibel*, Berlin 1980, s. 90-91.

³² Por. M. Starowieyski i in. (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu*, s. 60.

tach kościelnych, które do nich się odwoływały. Przez nią – jeżeli trafne jest stwierdzenie, iż jej środowiskiem powstania jest jakaś frakcja sekty kainitów – grupa ta „przemówiła własnym głosem”, dzięki czemu możemy lepiej poznać jej doktrynę. Mniej wiarygodna stała się też hipoteza niektórych współczesnych badaczy kwestionujących samo istnienie kainitów i uważających, że ich rzekome poglądy to nic innego jak wymysł antycznych polemistów antygnostyckich.³³

Dr hab. Krzysztof Pilarczyk, SBP 44

³³ Por. B.A. Pearson, *Gnosticism, Judaism and Egyptian Christianity*, Minneapolis 1990, s. 95-107.